Cena jednego egzemplarza 10 groszy. **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 30. Kraków, dnia 26 lipca 1925. Rok XIII.



Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska“.

Kosztuje w Polsce **rocznie 4 zł. kwart. 1 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 20 fr. W Danji 10 koron.	**TYGODNIK ILUSTROWANY** poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę.	Red. i Adm.: Kraków, św. Filipa 17, T. 5012. Ogłoszenia za wiersz milim. 30 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 1 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288.

Trzeba tylko chcieć!

Pod wpływem zajść na terenie sejmowym z okazji obrad nad reformą rolną, zamieścił „Głos Narodu“ w Nrze 163 bardzo ostry artykuł zwrócony przeciwko Witosowi i „Piastowcom“. Artykuł ten jest bardzo charakterystyczny. Od chwili bowiem, gdy stronnictwa „ósemki“ zaczęły układy z Witosem w sprawie stworzenia większości parlamentarnej w r. 1923, „Głos Narodu“, krakowski organ Chrześc. Demokracji, stale odnosił się do Witosa i „Piasta“ z daleko idącem zaufaniem i życzliwością, bardzo wyraźnie potępiając nasze stanowisko, które w stosunku do „Piasta“ było nieufne, chociaż bezwzględnie go nie zwalczało. Trwało to do niedawna i przez cały ten czas Chrześc. Demokracja użyczała „Piastowi“ poparcia na terenie sejmowym, a w kraju wyrabiała mu opinję „nawróconego grzesznika“, zasługującego na większe zaufanie, niż 99 sprawiedliwych. Widocznie Chrześc. Dem. chciała w ten sposób pozyskać „Piasta“ do zgodnej współpracy.

Witos oczywiście to wszystko przyjmował, dziwując się zapewne naiwności polityków z obozu Chrześc. Dem., którzy na tyle go powinni znać i wiedzieć, że liczenie na lojalność i wdzięczność „Piasta“ jest śmieszną naiwnością. Toteż, gdy się nadażyła sposobność, Witos bez skrupułów porzucił porozumienie z Chadekami, przenosząc nad starą przyjaźń z Chrześc. Demokracją doraźny zysk, wynikający z porozumienia z socjalistami i ugody z „Wyzwoleniem“, oraz z całą lewicą, aby ją skłonić do porzucenia obstrukcji, czyli utrudnienia obrad nad reformą rolną. Chrześc. Dem. była zdania, że powaga Sejmu i Państwa polskiego domaga się, aby obstrukcję lewicy, która polegała na wszczynaniu w Sejmie karczemnych burd, raczej złamać, aniżeli jej ulegać. Witos jednak, dla którego powaga Sejmu i Państwa jest widocznie małoznaczącą drobnostką, był innego zdania i poszedł na ugodę z awanturnikami.

Toteż nic dziwnego, że Chrześc. Dem. przejrzała na oczy! Wyrazem tego jest nowa opinja „Głosu Narodu“ o wartości „Piasta“. Pisze on między innymi:

> **„Ostatnie dni utwierdziły chyba nas wszystkich w przekonaniu, że kierowany przez p. Witosa „Piast“ jest najbardziej egoistycznem i najniżej moralnie stojącem stronnictwem chłopskiem. — Mówić z nim o potrzebach Państwa, okazało się rozmową ze ślepymi o kolorach. Byłoby błędem widzieć w nich coś moralnie i społecznie więcej wartościowego„ niż rady-**

kalnie „Wyzwolenie“. Byłoby ułudą liczyć na **ewolucję p. Witosa ku sprawiedliwości społecznej. P. Witos pozostanie Witosem“.**

Cały ten epizod, jakkolwiek bezpośrednio tyczy się „Piasta“ i Chrześc. Dem., jest bardzo interesujący. Dowodzi on, że mimo wszelkie przeciwne zapewnienia „Piast“ w dalszym ciągu, kieruje się demagogją, bo właśnie nic innego, jak demagogja „Wyzwolenia“ skłoniła „Pista“ do ugody. **„Piast“ w gruncie rzeczy nie wierzy,** aby prowadząc poważną politykę, można liczyć na powodzenie podczas najbliższych wyborów do Sejmu. Że nie chodziło tu o reformę rolną, dowodem jest to, iż bez „Wyzwolenia“ miała ona zapewnioną większość, więc nie zachodziła potrzeba ratowania jej przez ugodę z tem aż do szaleństwa opanowanem przez demagogję stronnictwem.

Z tego wynika jeden bardzo smutny wniosek. Żadne z większych stronnictw ludowych nie wykazuje dotąd postępu w kierunku praworządności i niema widoków, aby którekolwiek z nich zdobyło się na politykę państwową w pełnem tego słowa znaczeniu. Każde z nich prowadzi tylko politykę partyjną i to stojącą na niskim poziomie moralnym. Przywódcy większych stronnictw ludowych to nie politycy właściwej miary, ale raczej **sprytni lawiranci,** którzy wprawdzie umieją wyzyskać nadarzającą się sposobność, ale do ruchu ludowego nie wnoszą nowych myśli stwarzających postęp. Toteż ruch ludowy nie wykazuje rozwoju, ale rozbija się, a napięcie jego słabnie.

Trzebaby więc temu przeciwdziałać. „Głos Narodu“, który uważa, że Chrześc. Dem. powinna tego zadania podjąć się, zapowiada rozwinięcie akcji między ludem przeciwko demagogji stronnictw „Piasta“ i „Wyzwolenia“. Nie odmawiając żadnemu stronnictwu prawa do pracy politycznej, uważamy, że w polityce ludowej stronnictwo to nie ma za sobą dotąd żadnej pracy, ani tradycji, ani doświadczenia. Sam program nie wystarcza. Dlatego też sądzimy, że na samodzielną politykę ludową Chrześc. Dem. niestać. Natomiast wszelkie widoki powodzenia miałaby **współpraca ze Stronnictwem katolicko-ludowem,** zmierzająca do zorganizowania wśród mas ludowych **potężnego ruchu centrowego.**

Potrzeby takiej pracy nie trzeba długo udowadniać. Wchodzimy w okres, w którym przeprowadzenie reformy rolnej stanie się zagadnieniem aktualnem. Ludowi zależeć będzie na tem, aby miał gwarancję, że przeprowadzona będzie reforma uczciwie i sprawiedliwie, że odtrącone będą bezwzględnie **ręce drapieżne,** chcące zrobić z tego największego przedsięwzięcia politycznego i społecznego, osobisty czy też partyjny interes. Otóż silne centrum katolickie jedno tylko będzie wstanie taką gwarancję dać ludowi. Trzeba jednak wpierw uzgodnić i zjednoczyć wszystko, co na grucie politycznym gotowe jest pracować po katolicku, a więc bezwzględnie uczciwie. **M. P.**

WIADOMOŚCI POLSKIE

O SZYBSZE PRZYZNANIE EMERYTUR I RENT INWALIDZKICH W OKRĘGU KRAKOWSKIM.

Sejm przyjął ostatnio rezolucję, wzywającą rząd do natychmiastowego powiększenia personalu wydziału emerytur i rent inwalidzkich w Krakowie, celem usunięcia w najkrótszym czasie zaległości w sprawach o przyznanie emerytur i rent inwalidzkich w okręgu krakowskim. Sprawa powyższa jest istotnie bardzo ważną, bo trudno utrzymywać dalej stan taki, by tysiące inwalidów i rodzin sierocych czekały kilka lat na przychylne lub odmowne załatwienie podań.

JESZCZE O POWODZI.

Ze sporządzonych dotychczas zestawień wynika, iż na terenie samego województwa krakowskiego powódź objęła ogółem 300 gmin w 16 powiatach na obszarze 50.000 morgów i dotknęła kilkadziesiąt tysięcy osób.

I tak w pow. Biała zostało całkowicie i częściowo zalanych 17 gmin nad Sołą i Białką.

W pow. Bochnia zalanych zostało około 6000 morgów w 47 gminach.

W pow. Brzesko zostało zalanych przez Wisłę około 2.240 morgów w 14 gminach i przez Dunajec chwilowo 1.400 morgów, cały dobytek straciło 1.367 osób.

W pow. Chrzanów zalanych zostało 10 gmin, całkiem zniszczonych gospodarstw 482. Około 2.000 osób bez środków do życia.

W pow. Dąbrowa zalane zostały 3 gminy.

W pow. Gorlice całkiem zniszczone plony na 40 morgach i siano na 200 morgach.

W pow. Grybów zalanych 300 morgów w 8 gminach nad Białą od Bobowy do Tarnowa.

W pow. Kraków zalanych około 4.000 morgów w 18 gminach.

W pow. Limanowa zalanych częściowo około 300 morgów w 7 gminach.

W pow. Maków plony zostały zamulone lub zniesione na 500 morgach w 4 gminach.

W pow. Mielec zalanych około 465 morgów w 12 gminach i 8 domów.

W pow. Myślenice zalanych częściowo 13-cie gmin nad Rabą.

W pow. Nowy Sącz 9 gmin dotkniętych w 10 proc.

W pow. Oświęcim zalanych całkiem 18, częściowo 13 gmin, ogółem na obszarze 9.000 morgów (przeszło czwarta część całego powiatu). — 865 gospodarstw zniszczonych.

W pow. Pilzno plony częściowo zamulone.

W pow. Tarnów częściowemu zalewowi uległo 20 gmin.

W pow. Wadowice uległo zalewowi 20 gmin.

W pow. Wieliczka częściowo zalanych zostało 19 gmin na 2.869 morgach, ale większe szkody wyrządziła powódź tylko w 7 gminach.

Wreszcie pow. Żywiec zalanych zostało 900 morgów w 19 gminach, 40 domów zostało uszkodzonych i 4 całkiem zniszczonych.

W porównaniu zatem rozmiary klęski są większe aniżeli, jakie wyrządziła powódź w 1903 roku.

RZĄD DLA POWODZIAN.

Akcja zapomogowa rządu dla ofiar powodzi przeniesiona została z ministerstwa spraw wewnętrznych do ministerstwa rolnictwa. Zarządzenie to nastąpiło dlatego, że obecnie konieczność niesienia pomocy doraźnej już minęła, natomiast na pierwszy plan wysunęła się kwestja uregulowania zapomóg na zasiewy jesienne. Ostatni i najdłużej trwający etap działalności komitetu międzyministerjalnego tworzyć będzie akcja ministerstwa robót publicznych, mająca na celu regulację rzek i obwałowanie.

BUDŻET NA ROK 1925.

Ostatnio ogłoszono budżet państwowy na 1925 rok, na podstawie którego możemy się dowiedzieć ile nasze ministerstwa wydają pieniędzy.

Wydatki:

Ministerstwo Spraw Wojskowych 710,100.000; Ministerstwo Skarbu 329,413.000; Ministerstwo

Wrażenia z pielgrzymki do Rzymu.

IV.

RZYM.

Oto i cel naszej pielgrzymki! Zamilkły rozmowy, uczucie rozrzewnienia, nastrój uroczysty ogarnął pielgrzymów. Do ojczyzny duchowej, do serca kościoła św., do źródła prawdy wjeżdżamy!

Zdają się na nasze przybycie wstawać tysiące męczenników chrześcijańskich, drugie tysiące (wyznawców, bohaterskich dziewic i wołać ku nam: Witajcie! To znów tysiące pamiątek nieocenionych, zabytków sztuki, jakie umysł ludzki i ręka pobożna zdziałała, zapraszają nas w swe dostojne podwoje.

Wchodzimy w obszerne zabudowania dworca kolejowego. Czeka na nas komitet polskiej pielgrzymki z J. E. Najprzew. ks. Arcybiskupem Cieplakiem na czele. Znane jest w Polsce to czcigodne nazwisko. Biskup-męczennik bolszewicki za to, że śmiało stanął w obronie praw Kościoła św., na śmierć skazany przez dziką czerezwyczajkę, dręczony w więzieniu, po śmierci męczeńskiej śp. ks. Budkiewicza wygnany z Rosji, pozbawiony owieczek ukochanych — przytulony do serca przez Ojca św. mieszka stale w Rzymie, opiekuje się Polonją polską a teraz przyjmuje polskie pielgrzymki. Twarz czcigodnego biskupa dobrotliwa i uśmiechnięta, choć jakiś ból i smutek zagościł na niej. Tulimy się do niego i całujemy jego ręce. Przybyli też i inni kapłani i świeccy, krewni i znajomi. Gwarno więc wesoło przy powitaniu. Lecz już czekają agenci hotelowi i każdy swą grupę zabiera. Jedziemy tramwajem do hotelu Flaminio blisko rzeki Tybru położonego.

Oczy wpijają się w wymarzony, latami oczekiwany Rzym. Nie sposób ogarnąć wzrokiem wszystkiego. To potężne budowle, to fontanny rozkoszne, to drogocenne wystawy, to cuda budowli, to zgrzybiałe zabytki Romy pogańskiej, to ruch ogromny, zawrotny więzi naszą uwagę. Oto już Piazza del Popolo i hotel 5-cio piętrowy Flaminio. Zajmujemy pokoik na 4 piętrze, posilamy się i wyruszamy na miasto do bazyliki św. Piotra. Jak wiemy wszyscy, do Rzymu płyną pielgrzymki w celach religijnych, by w świętym roku uzyskać odpust zupełny, jubileuszowy. Do uzyskania zaś tego odpustu należy odwiedzić cztery bazyliki większe, przystąpić do Sakramentów św. i pomodlić się w intencji Ojca św. Sku-

Oświaty 323,316.258; Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 207,148.937; Ministerstwo Przemysłu i Handlu 114,669.055; Ministerstwo Sprawiedliwości 90,640.636; Ministerstwo Robót Publicznych 84,295.653; Ministerstwo Reform Rolnych 43,886.150; Ministerstwo Rolnictwa 36,848.849; Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej 34,388608; Ministerstwo Spraw Zagranicznych 20,794.267; Sejm i Senat 9,444.253; Kontrola Państwowa 4,472.006; Ministerstwo Kolei 2,858.920; Prezydent Rzeczypospolitej 2,131.268; Prezydjum Rady Ministrów 1,747.628.

Dochody:

Ministerstwo Spraw Wojskowych 16,188 302; Ministerstwo Skarbu 1,339.781.915; Ministerstwo Oświaty 8,813.723; Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 19,380.551; — Ministerstwo Przemysłu i Handlu 121,710.374; Ministerstwo Sprawiedliwości 36,193.370; Ministerstwo Robót Publicznych 27,896.412; Ministerstwo Reform Rolnych 11,021.642; Ministerstwo Rolnictwa 15,043.241; Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej 689.210; Ministerstwo Spraw Zagranicznych 8,785.400; — Sejm i Senat 20,900; Kontrola Państwowa 96.598; Ministerstwo Kolei 2,131.268; Prezydent Rzeczypospolitej 140.000; Prezydjum Rady Ministrów 15 tysięcy 501.

Monopole: dochód 400,2100.500, rozchód 37,795.00. Przedsiębiorstwa: dochód 151,265.216; rozchód 111,948.813; — wydatki nadzwyczajne ogółem 503,393.838; — dochody nadzwyczajne ogółem 554,954.540.

W zesumowaniu wszystkie wydatki wynoszą 2,165.900.221 złotych (dwa miljardy sto sześćdziesiąt pięć miljonów, dziewięćset tysięcy, dwieście dwadzieścia jeden złotych); dochody wynoszą 2,157.389.305 zł, a zatem wydatki są większe od dochodu o 8,510.916 złotych.

ULGI DLA ROLNIKÓW.

Ministerstwo Skarbu poleciło w ciągu miesięcy lipca i sierpnia zaniechać wszelkich kroków egzekucyjnych u właścicieli nieruchomości gruntowych.

Zarządzenie to wydane zostało z uwagi na trudne położenie rolnictwa z powodu przednówku. Ministerstwo Skarbu upoważniło też Izby Skarbowe do rozkładania na raty III-ciej raty podatku majątkowego, nie dłużej jednak, niż do 1 października b. r. Płatnicy, którzy nie są w stanie tego podatku zapłacić, winni podania należycie umotywowane, z podaniem przyczyn, złożyć do właściwego urzędu skarbowego.

UGODA Z ŻYDAMI.

Jak już donosiliśmy, w ostatnich tygodniach rząd p. Grabskiego zawarł umowę z żydowskiem kołem sejmowem, na podstawie której żydzi otrzymali następujące ustępstwa:

1) W sprawie rewizji koncesyj szynkarskich i tytoniowych żydzi zgodzili się, że będzie ona załatwiona dopiero za pięć lat.

2- Rząd polski zniesie rozporządzenie w sprawie przymusu używania języka polskiego w wewnętrznej biurowości na posiedzeniach gmin wyznaniowych żydowskich.

3) Opracowane będzie prawo o autonomji żydowskiej gminy wyznaniowej.

---

piamy się zatem na placu św. Piotra. Na placu jak w największy odpust u nas. Przewalają się i kłębią tysiączne tłumy z całego omal świata, a wśród tłumów zdążają do bazyliki grupy lub całe majestatyczne, uroczyste pochody pielgrzymek. Bawią i inni w Rzymie równocześnie z nami. Widzimy pielgrzymki z Turynu, z Belgji, z Hiszpanji.

Na czele naszej pielgrzymki staje 6 Arcypasterzy: ks. Arcybiskup Cieplak, ks. Biskup Nowak, ks. Biskup Fischer z Przemyśla, ks. Biskup Łukomski z Poznania, ks. Biskup Owczarek i ks. Biskup Jałbrzykowski.

Przed pielgrzymką niosą czarny, prosty krzyż i świece. Za XX. Biskupami grupują się czwórkami księża, za nimi świeccy mężczyźni, za nimi niwiesty. Wstępujemy z pieśnią na ustach na stopnie bazyliki św. Piotra. 800 pątników! Polska w Rzymie! Niestety nie mogę ukryć jednej uwagi przykrej, kiedy w pielgrzymce np. turyńskiej przeważali mężczyzni tak inteligenci jak i mieszczanie, włościanie i robotnicy, to w naszej najwięcej było księży i niewiast a garstka mężczyzn. Czy to nie charakteryzuje naszego katolicyzmu? Zdaje mi się, że tak. Nasz polski katolicyzm, to katolicyzm księży i kobiecy — mężczyźni, zwłaszcza po miastach obojętni są na sprawy religijne. Wchodzimy przez bramę świętą do wnętrza kościoła.

Na pierwszy rzut oka nie tak znów ogromna świątynia, jak z zewnątrz wygląda — w istocie jest to kościół największy na świecie. Tu miał ponieść męczeństwo św. Piotr i tu miał się znajdować grób tego księcia apostołów.

20 papieży, i pokolenia najsławniejszych budowniczych, setki mistrzów i cały genjusz ludzki pracowały nad zbudowaniem i upiększeniu tej świątyni. Pobożny pielgrzym staje osłupiony; przed olśnionym jego wzrokiem roztacza się przestrzeń olbrzymia, błyszcząca złotem, srebrem i tęczowemi barwami rozmaitych marmurów. Nawet posadzka lśni się jak zwierciadło, bo i ona składa się z marmurów, ułożonych w śliczne a różnorodne wzory". Po prawej ręce w głównej nawie widzimy bronzowy posąg św. Piotra, otaczany szczególniejszą czcią wiernych.

W lewej ręce trzyma klucze, prawą trzyma podniesioną, jakby nauczał i błogosławił światu. Ile razy odbywa się beatyfikacja lub kanonizacja świętego, przystraja się posąg św. Piotra w szaty papieskie. Ciśniemy się, by ucałować słupy św. Apostoła. Lecz

4 Szkoły żydowskie otrzymają prawo używania języka wykładowego bądź polskiego, bądź żydowskiego (żargonu), bądź hebrajskiego.

5) Żydowscy kupcy i przemysłowcy korzystać będą na równi z wszystkimi innymi z kredytu w państwowych instytucjach kredytowych.

6) Do rady Banku Polskiego żydzi wyślą swych przedstawicieli.

7) Ograniczenia procentowe żydów w państwowych zakładach naukowych będą zniesione.

8) Urzędnicy,, usunięci z państwowej służby z racji swego żydowskiego pochodzenia będą reaktywowani.

9) Koło żydowskie sejmowe przedstawi ministrowi sprawiedliwości listę kandydatów na posady rządowe i z listy tej kandydaci będą mianowani.

10) Utworzony będzie przy ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego osobny wydział do żydowskich spraw szkolnych.

W zamian za te 10 ustępstw, żydzi zobowiązali się popierać rząd p. Grabskiego oraz publicznie i bez zastrzeżeń w swojem oświadczeniu stanęli na gruncie państwowych i mocarstwowych interesów Rzeczypospolitej Polskiej.

Przyszłość okaże, dla kogo ugoda ta będzie korzystniejszą: dla Polski czy też dla żydów? Po tylu bowiem smutnych doświadczeniach z żydami trudno nam jakoś wierzyć w ich dobrą wolę.

ZATARG POLSKO-NIEMIECKI.

Rokowania polsko-niemieckie w sprawie zawarcia traktatu handlowego nie przedstawiają się dobrze. Polska domaga się, żeby Niemcy wzięły z Górnego Śląska 350.000 ton węgla miesięcznie, podczas gdy Niemcy godzą się tylko na 100.000 ton. Niemcy nie chcą poczynić dalszych ustępstw. Są one bardzo na Polskę zagniewane, że właśnie w chwili, kiedy odbywały się rokowania nad traktatem, podwyższone zostały cła na wszystkie prawie towary, jakie Niemcy wywożą do Polski.

Rząd polski robił i robi wszystko, aby doprowadzić do pomyślnego wyniku rokowań i nadal dążył będzie do tego, aby rokowania nie zostały zerwane; Niemcy jednak, nie chcą układu opartego na obustronnie równowartościowych korzyściach gospodarczych, lecz chcieliby poza ustępstwami politycznemi otrzymać same przywileje, pozostawiając Polsce jedynie ochłapy. Rząd polski nie powinien tu iść na skrajne ustępstwa i nie może poniżać się przed zachłannością Niemców, którzy wojnę celną polsko-niemiecką odczuwają w stokroć wyższym stopniu, aniżeli Polska.

STRAJKU ROLNEGO NIE BĘDZIE.

Organizacje zawodowe robotników rolnych zapowiedziały urządzenie strajku rolnego. Ponieważ jednak Ministerstwo pracy i opieki społecznej powołało nadzwyczajną komisję rozjemczą, któraby rozwiązała postulaty związku zawodowych robotników rolnych, strajk rolny został odwołany.

JAK SIĘ POWODZI PRACOWNIKOM POLSKIM WE FRANCJI.

Duhamel, dyrektor francuskiego Towarzystwa imigracyjnego, przedstawił wobec członków syndykatu korespondentów polskich obecne położenie pracowników polskich we Francji. Duhamel stwierdził wyraźne polepszenie się sytuacji, które ujawniło się w ciągu bieżącego roku, oraz stosunku urzędnika do robotnika, co dowodzi wyższości zorganizowanej emigracji nad emigracją dziką. Mowca podkreślił polepszenie, jakie daje się zauważyć w organizacji nauczania dzieci robotników polskich. Ilość szkół polskich, która wynosiła w roku ubiegłym 34, osiągnęła obecnie cyfrę 136, która mogłaby być jeszcze wyższą, gdyby było więcej sił nauczycielskich. Koniecznem jest wzmożenie wysyłki tych sił. W sprawie bezrobocia Duhamel oświadczył, że niebezpieczeństwo to obecnie jest usunięte. Francja będzie w ciągu wielu lat potrzebować w dalszym ciągu polskich sił roboczych, jednakże dopływ ich będzie regulowany stosownie do potrzeb różnych gałęzi przemysłu. Żaden robotnik polski nie może przybyć do Francji, dopóki niema zapewnienia, że znajdzie tu pracę. W innym razie nie otrzyma wizy. Napływ robotników polskich jest regulowany automatycznie, stosownie do potrzeb każdej okolicy. Dla polepszenia bytu robotników rolnych należy, zdaniem Duhamela, rozwijać system dzierżawy, który dał tak doskonałe wyniki w stosunku do robotników włoskich.

---

wzrok nasz biegnie do **konfesji św. Piotra. Jest to największy skarb kościoła i najświętsze jejgo miejsce.** Tu kryją się święte szczątki apostoła Piotra. Nad grobem znajduje się wspaniały ołtarz, na którym tylko sam papież może odprawiać Mszę św., nad ołtarzem strzela ku niebu Złocista kopuła, a z niej spływają strumienie światła na wnętrze bazyliki. Klękamy u stóp konfesji, to jest grobowca św. Piotra, by się pomodlić, podziękować za łaskę Wiary św., rozgrzać swe uczucia katolickie, polecić w modlitwie drogie sercu osoby, pomodlić się zwałszcza za Kościół św. Rozglądamy się bliżej. Grobowiec ten otoczony jest marmurowemi poręczami, a 89 lamp wiecznych z pozłacanego bronzu płoną dniem i nocą. Schodzimy po schodach do właściwego grobowca. Widzimy u wejścia marmurowy posąg Piusa VI, papieża, w postaci klęczącej przed grobem św. Piotra. Zdaje się, że żywy ten starzec sędziwy. Do grobu prowadzą metalowe, złocone drzwi, dziwnej piękności, za drzwiami zaś widać ołtarzyk; pod tym ołtarzykiem spoczywa ciało św. Piotra w spiżowej trumnie.

Ustawicznie klęczą tłumy rozmodlone w tem miejscu. Nie sposób jest nawet niedowiarkowi przejść zimno i obojętnie tędy. Widać na twarzach wszystkich rozrzewnienie, w oczach łzy. Tu sprowadziłbym wszystkich niedowiarków. Tu odzyskaliby wiarę.

CO SIĘ STANIE Z REFORMĄ ROLNĄ?

Projekt ustawy o parcelacji i osadnictwie przyjął Sejm w pierwszem i drugiem czytaniu. Poprawek zgłoszono w tym czasie przeszło 600. Do trzeciego czytania zgłoszono koło 400 poprawek, tak. że razem liczba ich wynosi przeszło tysiąc. O ile „Wyzwoleńcy" ograniczyli się na podstawie porozumienia do małych sprzeciwów w dyskusji nad reformą rolną, to obecnie niemożliwe wprost awantury wyprawiają Rusini, Białorusini i inne mniejszości, które uzależniają swoje stanowiska wobec reformy, od przyjęcia ich poprawek. W Sejmie panuje wobec tego ogólne naprężenie i niewiadomo. co ostatecznie stanie się z ustawą w trzeciem czytaniu i jak długo głosowanie potrwa. Porozumienia polskich klubów z mniejszościami, do skutku nie dochodzą. bo żądania przedstawicieli mniejszości są często nie do przyjęcia.

POROZUMIENIE KOLEJOWE POLSKO-CZESKIE.

W dniach od 9 do 11 b. m. odbyła się w Pradze czeskiej konferencja przedstawicieli zarządów kolejowych: polskiego i czeskiego. Na konferencji tej omawiano sprawę uregulowania ruchu granicznego polsko-czeskiego, oraz uzupełnienia taryfy osobowej polsko-czeskiej.

ZE ŚWIATA

WATYKAN.

Szczegóły z okradzenia Bazyliki św. Piotra. Policji włoskiej, jak to już donosiliśmy, udało się wykryć złodziei i odnaleść wszystkie zrabowane przedmioty.

Wiele z nich jest uszkodzonych, bowiem złodzieje po dokonaniu kradzieży porozbijali lub pogięli przedmioty i powyjmowali klejnoty i kamienie z opraw. Poczynili również wszelkie przygotowania do przetopienia łupu.

Organizatorami włamania byli pewien szewc i jubiler. Przed dokonaniem włamania otrzymał szewc zlecenie znalezienia kupców na łup. Dostał się przytem w ręce pewnego byłego urzędnika policyjnego, który zgodził się kupić klejnoty, które rzekomo miały nadejść z Paryża.

Kiedy więc doniesiono policji o kradzieży w bazylice, wiedziano odrazu, gdzie szukać złodziei. W sklepie szewca znaleziono skradzione przedmioty.

Włamania dokonali robotnicy, murarze i malarz, pracujący w pobliżu skarbca bazyliki.

AMERYKA.

Minister Skrzyński u Prezydenta Ameryki. Po przybyciu do Ameryki odwiedził nasz minister prezydenta Ameryki Coolidge'a, w jego letniej rezydencji. W rozmowie oświadczył prezydentowi Min. Skrzyński, że polityka Polski jest nawskróś pokojowa, i że jej programem jest pokój nie tylko dla siebie, lecz i dla całej Europy. Następnie prowadzili rozmowę o stosunkach ogólno-europejskich. Ministra spotkało u Prezydenta, szczere i serdeczne przyjęcie, jakie spotyka go i w całej Ameryce.

HISZPANJA.

Zamach na króla hiszp. Alfonsa. W Eibar aresztowano dwóch rewolucjonistów, należących do zakrojonego na szeroką skalę spisku, który miał na celu zamordowanie króla Alfonsa.

NIEMCY.

Jak odpowiedzieli Niemcy Francuzom? Rząd francuski przesłał Niemcom note w sprawie paktu bezpieczeństwa. Na notę francuską, odpowiedzieli Niemcy następująco:

Rząd niemiecki gotów jest prowadzić w dalszym ciągu rokowania, w celu zawarcia paktu gwarancyjnego między Niemcami, Anglją i Francją, uważa jednak prawo przemarszu Francji przez terytorjum niemieckie za sprzeczne z paktem gwarancyjnym. Co do wymienionej w nocie francuskiej gwarancji przez Francję umów arbitrażowych, zawartych między Niemcami a jej wschodniemi sąsiadami, odpowiedź niemiecka zaznacza, że dla rządu niemieckiego nie jest jasnem, co Francja przez to rozumie. Bliższe wyjaśnienie tej kwestji jest konieczne. Nota niemiecka odrzuca żądania Francji w ich obecnej formie. Co się tyczy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, Niemcy oświadczają gotowość swą w tym kierunku, jeżeli Francja zgodzi się na wszystkie wysunięte przez Niemcy założenia, w szczególności zaś co do art., dotyczącego prawa przemarszu przez Niemcy w razie akcji wojskowej Ligi Narodów.

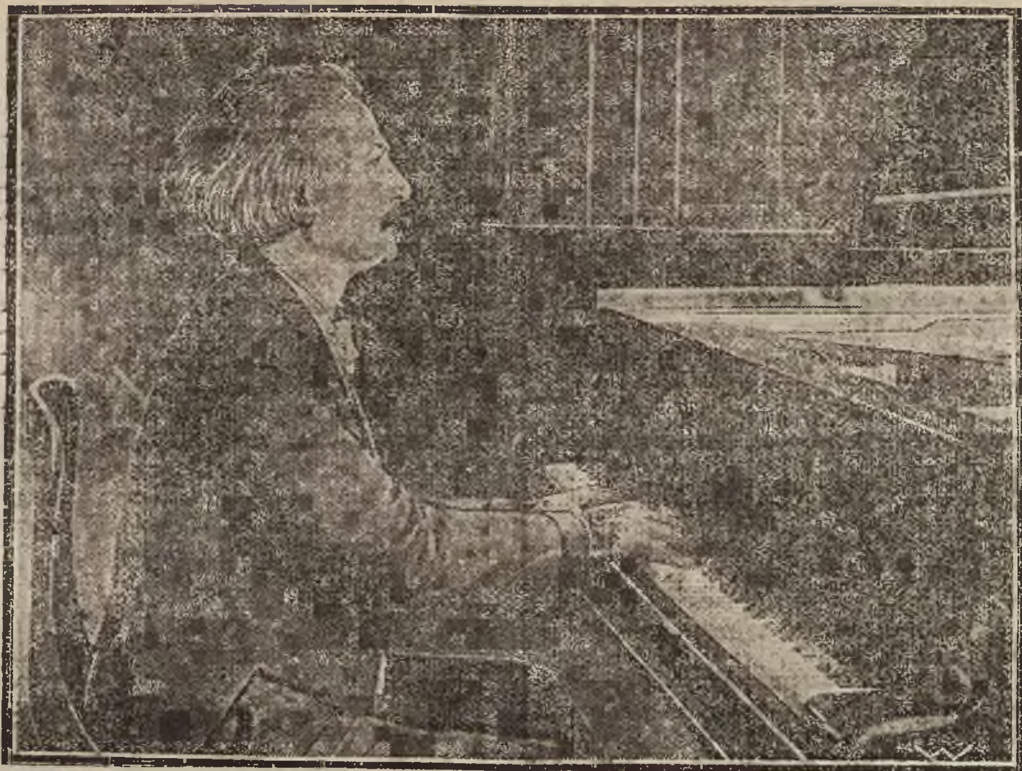
JUGOSŁAWJA.

Walka na noże posłów w sejmie. W sejmie jugosłowiańskim (serbskim) w Białogrodzie doszło pomiędzy posłami do kłótni, która zakończyła się bijatyką. Posłowie targali się za czupryny i wybijali sobie zęby. Jednemu posłowi wybito sześć zębów. Dwóch posłów poraniło się nożami. Walczących rozdzieliła straż sejmowa.

W naszym sejmie, w czasie dyskusji nad reformą rolną, byłoby może też przyszło do podobnych wypadków, gdyby nie było interwencji posłów umiarkowanych.

SZWAJCARJA.

Ulewy i śniegi w Szwajcarji. Nietylko Polska, lecz także i Szwajcarja została nawiedzona silnemi opadami śnieżnemi i ulewami. Wskutek złego stanu pogody cierpi zwłaszcza Szwajcarja środkowa. Góry wznoszące się na wysokość 2 ty-



Pierwszy w Odrodzonej Polsce Prezes Ministrów, muzyk światowej sławy, Ignacy Paderewski, otrzymał niedawno tytuł barona angielskiego od króla Anglji.

sięcy metrów, pokryte są śniegiem grubości 20 centymetrów.

CHINY — MAROKKO.

Ogniska zarazy. Szalona agitacja bolszewicka, która działa przez wysłanników z Moskwy wyposażonych w pieniądze i miejscowych komunistów w państwach europejskich, wydaje coraz to nowe zatrute owoce. Za pomocą tej agitacji bolszewicy wyzyskują spory między klasami ludności i między narodami, stworzyła już cały szereg groźnych ognisk w różnych częściach świata, które mają być wstępem do wielkiej rewolucji światowej. Takiem ogniskiem zarazy bolszewickiej stały się Chiny, w których wiecznie wre i nie może się uspokoić. Pod wpływem agitacji bolszewickiej utworzył się tam nawet w południowych Chinach rząd bolszewicki, wywołując w ten sposób rozdwojenie. Wprawdzie mocarstwa pod wpływem Stanów Zjednoczonych, chcą dojść do ugody z Chinami, ale w Chinach nie ma silnego rządu, któryby zawierając ugodę, mógł ją przeprowadzić. Wobec tego musiałyby najpierw państwa użyczyć pomocy rządowi chińskiemu poparcia, by tenże zaprowadził w państwie porządek, a dopiero potem z nim pertraktować i zawrzeć umowę. Jak więc widzimy, daleka tam droga do pokoju.

Nie mniej groźne ognisko zarazy bolszewickiej powstało na drugim końcu świata, bo w pónocnej Afryce, a to z okazji wojny, którą wódz Kabylów prowadzi z Francją i Hiszpanją. Tu bolszewicy z jednej strony popierają Abd el Krima i podburzają do walki, z drugiej strony szerzą w samej Francji przez komunistów francuskich niechęć do wojny z Kabylami. Dochodzi do tego, że komuniści Francuzi wprost zdradzają swój kraj, znosząc się z wrogiem! W ten sposób przez wojnę osłabiają bolszewicy Francję i materjalnie, bo wojna kosztuje dużo pieniędzy i moralnie, bo pomagają miejscowym komunistom do rozsadzania własnego społeczeństwa.

Najwicksze jednak ognisko bolszewickiej zarazy radziby bolszewicy rozpalić w Anglji, a to na tle strajku, jaki się zapowiada.

ANGLJA.

Anglji grozi wielki strajk. Niedobre wieści przychodzą z Anglji. Kraj ten przemysłowo bardzo wysoko rozwinięty, ma miljony robotników pracujących w fabrykach, portach, kolejach i kopalniach. Najliczniejsi może są robonicy kopalni węgla. Otóż kopalnie te obecnie przechodzą bardzo ciężkie przesilenie skutkiem czego część ich zawiesiła pracę i robotników wydaliła. Pozostałe

ponieważ przy obecnej wysokości zarobków, nie mogą związać końca z końcem, domagają się obniżenia zarobków robotniczych. Robotnicy na to się nie chcą zgodzić i żądają, aby kopalnie węgla objęło państwo i bez względu na to, czy te kopalnie opłacają się, czy nie, wypłacało, robotnikom wysokie zarobki. Państwo oczywiście na taki ciężar nie chce się zgodzić i nie może. Wobec tego robotnicy węglowi zawezwali pomocy wszystkich innych robotników i wspólnie z nimi zagrozili powszechnym strajkiem. Jeżeli te groźby się spełnią, zwali się na Anglję straszne przesilenie gospodarcze, którego skutków wprost przewidzieć się nieda. Do strajku pchają najbardziej odłamy robotników, które stoją pod wpływem bolszewików.

Zbyt rażące.

W ostatnich czasach rozeszła się wieść po całej Polsce, że w dniach 15 i 16 sierpnia b. r. odbędzie się uroczystość ku czci największego naszego pisarza Władysława Reymonta, laureta „Nobla" i twórcy powieści „Chłopi".

Nagroda Nobla, jaką obdarzono Reymonta, jest najwyższą nagrodą dla powieściopisarzy. Cały prawie świat składa takiemu laureatowi hołdy i wyrazy najwyższego uznania. Doznał tego Reymont przedewszystkiem we Francji, która pierwsza uczciła wielkiego Polaka. Obecnie chce laureata uczcić polski lud, który rozumie zasługi tego pisarza dla Polski, który dumnym jest z tego, że życie swoje znajduje tak przecudownie opisane, tak wyraziście i z tak wielkim rozmachem przedstawione w „Chłopach". Lud ten postanowił uczcić laureata uroczystością dożynków.

Na czele komitetu ogólnego stanął poseł Wincety Witos — mniejsza z tem — prezes Witos chce zawsze błyszczeć... Triumfował dwa razy jako premjer, czemużby teraz nie miał stanąć na czele komitetu. Nie o to nam chodzi, nie chodzi nam też o szkic reymontowskiej twórczości, bo o tem napiszemy później. Zwracają na siebie uwagę dwie rażące rzeczy: miejsce uroczystego obchodu i Komitet wykonawczy, a raczej niektórzy jego członkowie. Uroczystość ma się odbyć w Wierzchosławicach. Dlaczego? Gazety piastowskie piszą, że „ze względów czysto technicznych, oraz z uwagi na zjazd kilkunastu tysięcy delegatów z całej Rzeczypospolitej wybrano wieś Wierzchosławice w Małopolsce zachodniej, to jest miejsce na głównym szlaku kolejowym w bezpośrednim sąsiedztwie dwóch większych miast Krakowa i Tarnowa, gdzie będą mogły być przygotowane odpowiednie ewentualnie kwatery. Pozatem jest to jedyna wieś polska, która rozporządza olbrzymim Domem Ludowym, mogącym w razie niepogody pomieścić z górą 1200 delegatów". — Śmiać się trochę chce na takie tłumaczenie, bo naprawdę, mimo najlepszych chęci, trudno w to uwierzyć. Czyż inne miejscowości nie mają dogodniejszych warunków? Tak, ale to już nie są „odpustowe miejsca" piastowców, bo rodzinnem gniazdem Witosa są tylko.. Wierzchosławice. Druga rzecz. W komitecie wykonawczym który nawiasem mówiąc składa się z samych piastowców, znajdujemy między innemi posła piastowskiego M. Dąbrowskiego. Co ten „macher" (tak go nazwano w Sejmie, gdy chciał przemawiać w dyskusji nad reformą rolną), zapatrzony tylko, w swoją kieszeń, co ma wspólnego z ludem i jego ideą, to już chyba pozostanie na zawsze tajemnicą. Człowiek, który gotów jest na wszystko „byle interes szedł", który ani z ruchem ani z ideą ludową nie ma nic wspólnego, człowiek taki, znajduje się w komitecie obchodu, na czele uroczystości ku czci Wł. Reymonta urządzonej przez polski lud.

Nie wiemy z jakich powodów Reymont wstąpił do Piasta, ani też tego nie dociekamy; wiemy natomiast, że przybieranie Reymonta—pisarza w zbyt jaskrawe łatki partyjne, jest rzeczą conajmniej niedelikatną i uroczystość sierpniowa gotowa się stać niesmaczną „szopką piastowską"



Olszyny, pow. Brzesko.

NALEŻNA WDZIĘCZNOŚĆ ZA RZETELNĄ PRACĘ

Staraniem Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Olszynach urządzono uroczysty wieczorek pożegnalny 5 lipca br., dla kierownika tutejszej szkoły p. Stanisława Wojtalewicza i nauczycielki p. Zofji Ocetkiewiczównej, odchodzących w stan spoczynku.

Do ludności licznie zgromadzonej w obszernej sali domu parafjalnego przemówił w gorących słowach miejscowy duszpasterz ks. Marcin Florek, podnosząc obowiązek dozgonnej wdzięczności dla tych, którzy nam podają bezcenne skarby, t. j. naukę i oświatę. Tymi zaś dobrodziejami umysłowymi są nauczyciele. Taka wdzięczność należy się p. kierownikowi Stan. Wojtalewiczowi za jego 25 letnią pracę sumienną nietylko w szkole, ale i w Kółku rolniczem i w kasie Rajffeisena, w której był od 1903 roku kasjerem. Mowca podziękował mu serdecznie za jego współpracę z duszpasterzem nad wychowaniem religijno-moralnem młodzieży, popierał bowiem zawsze pracę kapłana i sam świecił przykładem młodzieży w wykonywaniu praktyk religijnych. Za czasów jego kierownictwa szkoła żyła z Kościołem w jak największej harmonji.

W dalszym ciągu mowca podziękował również p. Zofji Ocetkiewiczównej za jej 18 letnią, pełną po-

święcenia pracę w tutejszej szkole, za jej wielką ofiarność dla Kościoła i biednych w tej parafji.

Po skończonem przemówieniu wszyscy słuchacze z wielkim entuzjazmem po trzykroć zawołali zacnym jubilatom: „Wiwat niech nam żyją!"

Potem młodzieńcy odegrali sztukę dramatyczną Felicji Żurowskiej „Żołnierz", w której pochód wojsk i marudów wywołał ogólną radość. Dalszy ciąg wieczorku stanowiły śpiewy humorystyczne, wykonywane przez Aleksandra Szczeblowskiego, Henryka Winiarskiego, monolog, wygłoszony z werwą przez Andrzeja Cieślę. Teraz nastąpiły mowy pożegnalne, wygłoszone przez delegatów młodzieży męskiej i żeńskiej, t. j. Henryka Winiarskiego, Henrykę Wojtasównę i Zofję Jakoszównę. Na zakończenie odśpiewano kantatę pożegnalną, wzniosłą tak treścią, jak i melodją, wśród której niejednemu łzy cisnęły się do oczu. **Jeden z uczestników.**

Odrowąż, pow. Nowy Targ.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZY NA PODHALU.

Dzień Spółdzielczy obchodziła uroczyście tutejsza parafja w niedzielę 28 czerwca b. r. Po sumie obszerną salę szkolną zapełnił szczelnie lud tutejszej parafji, jak i sąsiednich wiosek, z zakresu działalności tut. Kasy Stefczyka. Do zebranych przemówił przewodniczący Kasy Stefczyka ks. **Karol Paluch**, przedstawiając obszernie znaczenie dnia Spółdzielczego i cel zebrania.

Następnie wygłosił odczyt o „Idei Spółdzielczej" p. Józef Papież, nauczyciel z Pieniążkowic. Odczyt o „Franciszku Stefczyku, pionierze Spółdzielczości rolniczej w Polsce" miała M. Dziurdzikówna z Odrowąża. Dzieci szkolne odśpiewały pięknie „Hymn Spółdzielców" oraz deklamowały wiersze okolicznościowe. Na wezwanie przewodniczącego posypały się datki na pomnik śp. Dra Stefczyka. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Roty i Boże coś Polskę.

Deym.

Ćwików, parafja Olesno.

PRYMICJANTOWI „SZCZĘŚĆ BOŻE!"

Dnia 5-go lipca b. r. przeżywała nasza parafja i gmina Ćwikowska niezwykłą uroczystość. W dniu tym bowiem odprawił w kościele parafjalnym w Oleśnie pierwszą Mszę św. nasz rodak ks. Władysław Węgiel. Już od wczesnego ranka zjeżdżały się wozy i strojna w płótniaki liczna banderja pod jego dom rodzinny, skąd po przemówieniu ks. Lotowicza wyruszył cały pochód do kościoła. W bramie kościelnej jeden z przyjaciół w imieniu całej gminy przemówił do czcigodnego ks. Prymicjanta, wyrażając mu szacunek, cześć i uznanie, że w czasach ogólnego zepsucia nie dał się uwieść prądom niewiary, ale mężnie dążył do celu do którego Bóg go powołał. Zaznaczyć również musimy (chociaż na naszą niesławę), że obecny ks. Pr., jest pierwszym kapłanem z naszej gminy. Mamy jednak nadzieję, że będzie on pierwszym ogniwem długiego łańcucha dusz, które w przyszłości poświęcą się z naszej gminy stanowi kapłańskiemu. Podniosłe kazanie w czasie sumy odprawionej przez ks. Pr. wygłosił ks. Michał Sroka, proboszcz z Baranowa. Słuchacze, szczególniej z naszej gminy byli rozrzewnieni, niejedna łza radości zabłysła w oku i gorące westchnienie do Stwórcy popłynęła z serca przyjaciół kolegów, ziomków i parafjan, aby Najwyższy błogosławił nowemu bojownikowi na niwie Bożej, udzielał mu zdrowia i sił, aby mógł pracować nad zbawieniem dusz bliźnich swoich. Po nabożeństwie udzielił Czcig. Ks. Pr. wszystkim błogosławieństwa. Oby i Tobie, nowy siewco Boży błogosławił Najwyższy we wszystkich zamiarach i przedsięwzięciach, czego Ci z całego serca życzą wszyscy przyjaciele i ziomkowie. **Uczestnik.**

Dębno w lipcu.

KTO WINIEN?

(Kilka uwag o Stowarzyszeniu młodzieży).

Przepiękne hasło: „Bóg i Ojczyzna", to hasło Stowarzyszeń młodzieży polskiej. W tych dwu słowach zawarte są obowiązki człowieka i to tak, że po spełnieniu tych powinności, człowiek musi być zadowolony, a co zatem idzie, musi być szczęśliwy.

Skoro tak, to dlaczegoż tak mały stosunkowo procent młodzieży należy do Stowarzyszeń? Czy dlatego, że Stowarzyszenia wyrabiają świętoszków? Więc tego się boisz młodzieży polska, by świętą nie zostać? — więc przykazania Boskie są powodem, że stronisz od Stowarzyszeń? Czy więc mamy ze statutu Stowarzyszeń wykreślić pierwszą połowę hasła „Bóg", jako coś średniowiecznego, co uszy twoje obraża, a wtedy gremjalnie i z przyjemnością zapiszesz się w szeregi Stowarzyszeń? Obraziłbym cię młodzieży polska, obraziłbym twoje uczucia katolickie, gdybym tak twierdził.

Różne są powody nie należenia chłopców do Stowarzyszeń, dysputować na ten temat można dość długo, obecnie chcę zwrócić uwagę tylko na jeden powód, którym jest brak pracowników na niwie Stowarzyszeń. Poza księżmi, chociaż i tu są rażące wyjątki, poza wyjątkowymi nauczycielami, czy nauczycielkami, którzy z całem poświęceniem czasu i sił w Stowarzyszeniach pracują, poza wyjątkowym organistą, który do tej pracy się nadaje, prawie żaden inteligent nie poczuwa się do obowiązku, by dać coś młodzieży z dorobku swej umysłowej pracy. A ileż to parafij, ile gmin w całej Polsce, w których młodzież chodząca luzem bez głębszego ideału, prosi niejednokrotnie, by się nią zająć, bo widzi, że sąsiedzi z za płotu już są zorganizowani, a inteligencja wielka, czy mała odpowiada, że z taką młodzieżą szkoda pracować. Ja jednak już z doświadczenia co innego zauważam i śmiem powiedzieć, że mylne są poglądy tych, którzy tak twierdzą, bo młodzież polska, to materjał bardzo wdzięczny, do tego nawet stopnia, że nieraz łzy radości płyną. Ale przypuśćmy, że to wszystko prawda, że u młodzieży naszej znajdujemy tylko lichy element, to spytam się, gdzie winowajca takiego stanu rzeczy? Właściwym winowajcą to inteligent (mniejsza z tem jakie jego imię, duchowny czy świecki).

A więc zakasać ręce do pracy mrówczej, mozolnej, a nie krytykować Stowarzyszeń, zwłaszcza niemądrze, bo krytyka mądra, rzeczowa, jest pożyteczna i chętnie słyszana. Po pracy zaś mozolnej i to przez dłuższy czas poznacie, że na wszystkie czasy, potrzebne jest hasło w pierwszym rzędzie: „Bóg i Ojczyzna“. Zresztą jakich chcemy mieć chłopców — czy zabobonników, nie chodzących do kościoła na nabożeństwo, nie szanujących rodziców, ni starszych, czy też chcemy mieć chłopców urobionych na przykazaniach Bożych? Sądzę, że tych drugich; więc nie świętość hasła naszych Stowarzyszeń jest powodem, że duży procent chłopców do Stowarzyszeń nie należy, ale nasze niestety nieróbstwo. **Obserwator.**

Tarnów.

Proszą nas o wydrukowanie następującego listu:

Do Szanownego Stowarzyszenia Robotników „Praca“ na ręce Przewielebnego Ks. Prałata Dra Stanisława Dutkiewicza w Tarnowie.

Towarzystwo św. Wincentego á Paulo w Tarnowie poczuwa się do miłego obowiązku przesłania Stowarzyszeniu „Praca“ i czcigodnemu zasłużonemu prezesowi Najprzew. Ks. Prałatowi Drowi St. Dutkiewiczowi z okazji 30-letniej rocznicy założenia Towarzystwa braterskich pozdrowień wyrazów czci i radości z jego rozwoju, oraz jak najserdeczniejsze życzenia szczęścia i pomyślności z powodu tego jubileuszu do dalszej owocnej pracy. Niech Boski Wasz Opiekun nie szczędzi Swych łask dla Stowarzyszenia, aby wybitna praca Waszego czcigodnego prezesa święciła dalej triumfy. Wy drodzy przyjaciele, abyście byli przykładem dla innych Stowarzyszeń, by wasze trudy i wysiłki w kierunku zjednoczenia się pod sztandarem katolickim zakreślały coraz szersze Koła, byście byli filarem dla sprawy katolicko-społecznej — chlubą dla Kościoła katolickiego i podporą naszej ukochanej Ojczyzny.

Tarnów, dnia 12 czerwca 1925.

Towarzystwo św. Wincentego á Paulo.

Monopol tytoniowy.

Przemówienie posła Dra Antoniego Matakiewicza w Sejmie w dniu 16 lipca b. r. w toku dyskusji nad monopolem tytoniowym.

Wysoki Sejmie! Korzystając z obecności Szefa Administracji Monopolu, chciałbym tu pod adresem tej Administracji parę słów powiedzieć. Należę do klubu katol.-ludowego, który w poprzednim Sejmie przeważył sprawę monopolu tytoniowego, albowiem przeszła ona jednym głosem tak, że mamy przed tym względem pewne zasługi, więc domagamy się tego, ażeby Administracja monopolu tytoniowego stała na wysokości swego zadania. Tymczasem z żalem muszę podnieść, że tak nie jest, że słyszy się na każdym kroku żale na złe wykonywanie monopolu. Nie mam dużo czasu, ale muszę podnieść to, że otwiera się oraz to nowe trafiki w pewnych miejscowościach, które mają za mały obrót i dochód przez co tworzy się proletarjat rozmaitych sprzedawców, nie bacząc na to, czy będą mieli z czego żyć. Nie udziela się im kredytu na zakup potrzebnych materjałów tytoniowych.

Nadto przymusza się ich do kupowania rozmaitych sort tytoniu i papierosów, których ludność nie chce kupować, bo nie są popularne, albo są wadliwe. Zamiast papierosów dostaje się okruchy, albo tytoń często wilgotny. Wreszcie pomimo to, że obecnie są ciężkie czasy, że ludność nie ma pieniędzy, jednak rozmaite sorty nawet droższe, które dawniej były pakowane w paczkach po 25 dekagr. sprzedaje się obecnie w paczkach po 50 dekagr., więc jeżeli palacz na 25 dekagr. nie ma pieniędzy, to tembardziej na 50 dekagr. Skutkiem tego ludność, a także ci rozmaici trafikanci są nie zadowoleni i wzdychają nieraz do dawnych czasów, które uważają za lepsze, niż obecne. Skutek jest ten, że ponieważ sorty sprzedawane są nieodpowiednie, ludność nie chce ich kupować, szmugiel się szerzy, rozmaite papierosy i cygara z zagranicy są sprowadzane i znajdują chętnych odbiorców. Na rozmaite zażalenia, które były wnoszone pod adresem Generalnej Dyrekcji Akcyz i Monopoli nadchodzą odpowiedzi ładne i grzeczne, ale skutku nie widać, aby niedomagania były usunięte. Wniosłem też niedawno na ręce p. prezesa Rady Ministrów Grabskiego pisemny memorjał w tym względzie, ale uważam jeszcze za potrzebne, aby i z tego miejsca te zażalenia podnieść. Naprzykład, papierosy Cowboy oddaje się do sprzedaży całemi masami, których u nas, w Małopolsce, nikt nie chce kupować. Trafikanci, inwalidzi, wdowy i sieroty po poległych, lokują przymusowo w tem swe pieniądze, a nikt nie chce tych papierosów kupować i skutkiem tego są narażeni na wielkie straty przez unieruchomienie kapitału.

Z tego miejsca apeluję więc do Szefa Monopolu p. dyrektora Głowackiego, ażeby był łaskaw jak najśpieszniej w tę sprawę wejrzeć i niedomagania usunąć, a także proszę Wysoki Sejm o uchwalenie następującej rezolucji:

„Sejm wzywa Rząd, by polecił Monopolowi Tytoniowemu: 1) czuwanie nad jakością wyrobów tytoniowych; 2) przydzielanie hurtowniom i sklepom tytoniowym na czas i w dostatecznej liczbie tylko wyrobów tytoniowych, cieszących się popytem wśród ludności, a zaprzestania przymusowego przydziału gatunków niepopularnych i trudnych do zbycia, w szczególności z powodu zbyt wielkiej wagi i wysokiej ceny jednostki sprzedażnej“.

Sądzę, że uchwalenie tej rezolucji będzie leżeć nie tylko w interesie ludności, ale także i Państwa.

ZŁOTE MYŚLI.

— Mniej szkody materjalnej, a zwłaszcza moralnej byłoby, gdybyśmy co rok to złoto i srebro, które idzie na trunki, czy one zwią się szampanem, czy prostą wódką, wrzucili we wodę.

Ks. Arcybiskup Bilczewski.

Hodurowcy i Rząd.

Odpowiedź p. Ministra spraw wewnętrznych na interpelację ks. posła dra Jana Czuja w sprawie kościoła narodowego w Tarnowie.

W odpowiedzi na interpelację posła ks. Czuja i tow. w sprawie antyreligijnej i antyspołecznej akcji kościoła narodowego w Tarnowie przesyłam następujące wyjaśnienie, w porozumieniu z Ministrami Wyzn. R. i O. P. i Sprawiedliwości. Działalność kościoła narodowego na terenie pow. Tarnowskiego zaczęła rozwijać się na początku b. r. Z inicjatywy duch. Franciszka Bończaka utworzony został prowizoryczny Komitet zwolenników kościoła narodowego z którego inicjatywy w dn. 11 stycznia urządzone zostało zebranie religijne w Domu Robotniczym w Tarnowie za zaproszeniami. Na zebraniu tym duch. Pawlikowski przemawiał w duchu nieprzyjaznym dla Kościoła i duchowieństwa katolickiego.

Zezwolenie za zgromadzenia religijne wyznawców kościoła narodowego udzieliło Starostwo Tarnowskie, opierając się na postanowieniach art. 16 austr. ustawy z dn. 21 grudnia 1867 (Dz. U. P. N. 142) obowiązującej dotychczas na terenie Województw Małopolski, na mocy których wyznawcy związków religijnych nieznanych przez Państwo, mają prawo odprawiania t. zw. „nabożeństw domowych“ w lokalach zamkniętych.

Pozostawiając, zgodnie z art. 111 Konstytucji wyznawcom kościoła narodowego swobodę wykonywania swoich praktyk religijnych, władze administracyjne ściśle jednak przestrzegają, aby działalność ta mieściła się w granicach obowiązujących przepisów. W stosunku do zgromadzeń religijnych wyznawców tego kościoła stosowane są przepisy ustawy o zgromadzeniach. Starostwo w Tarnowie uprzedziło organizatorów tych zebrań, że publiczne wykonywanie praktyk religijnych i publiczna agitacja za kościołem narodowym, jako sprzeczności religijnej w Państwie dotąd prawie nieuznanej, są niedozwolone i wszelkie przekroczenia w tym kierunku będą sądownie karane. Za niestosowanie się do zarządzeń władzy dn. 14 I. 1925 r., wniósł Komisarjat Policji Państwowej w Tarnowie doniesienie karne do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Tarnowie przeciw działaczom kościoła narodowego, Romanowi Pawlikowskiemu, Aleksemu Hajdukowi, Michanikowi Józefowi, Kazimierzowi Rubisiowi i Szymonowi Koreczyńskiemu za przekroczenie pozwolenia, udzielonego im na odbycie w dn. 11 stycznia zgromadzenia religijnego, albowiem zaproszenia nie zostały uprzednio rozesłane, lecz rozdawane dopiero przed samym zgromadzeniem.

Przeciwko tymże działaczom, zostało uczynione doniesienie w dn. 21 I. b. r. przez Pow. Komendę Policji Państwowej w Tarnowie za przemówia o charakterze politycznym w czasie nabożeństw i niedozwolony kolportaż. Sąd Powiatowy w Tarnowie uznał wymienionych winnymi inkryminowanych im przestępstw i skazał ich wyrokiem z dn. 18 II. b. r. na karę aresztu po 10 dni za wyjątkiem Romana Pawlikowskiego, którego sprawa odstąpiona została Sądowi Powiatowemu w Wieliczce, gdzie toczą się przeciw niemu dochodzenia karne w tymże kierunku.

Ponadto wpłynęły do Prokuratury dalsze doniesienia Policji Państwowej w Tarnowie przeciwko Romanowi Pawlikowskiemu dn. 9 II. b. r. o przekroczenie z § 324 n. k. i z dn. 18 II. b. r. o publiczne wyszydzanie nauki i urządzeń kościoła katolickiego oraz przeciw innym działaczom kościoła narodowego Józefowi Michnikowi za przekroczenie z § 19. ustawy z dn. 15 VII. 1867 i Wojciechowi Kołodziejowi za niedozwolony kolportarz.

Podany w interpelacji fakt pogrzebu ś. p. Marji Łabędź, miał miejsce w dn. 13 stycznia b. r. przy asyście Romana Pawlikowskiego i udziale około 100 osób, jednak odbył się on bez zezwolenia władzy.

Ponieważ pogrzeb odbył się wcześniej jak było zapowiedziane, władze policyjne nie zdołały zapobiec publicznemu urządzeniu tego obrzędu religijnego.

Wobec takiego przekroczenia przepisów porządkowych Komisarjat Policji Państwowej w Tarnowie wniósł doniesienie do Prokuratury, która postawiła wniosek w tamtejszym Sądzie pow. o ukaranie Romana Pawlikowskiego, Kazimierza Rubisia i Szymona Koreczyńskiego za przekroczenie z art. 18 ustawy z dn. 15 VII. 1867.

Powyższe dane świadczą o tem, że zarzut postawiony w interpelacji, jakoby Władze Państwowe w Tarnowie zachowywały się bezczynnie wobec niedozwolonej przepisami publicznej agitacji działaczy kościoła narodowego i ich podburzających wystąpień przeciwko Kościołowi katolickiemu są nieuzasadnione.

Minister (—) **Ratajski.**

KRONIKA

KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ
LIPIEC 1925.

26. Niedziela. Anny, Matki Najśw. Marji Panny.
27. Poniedziałek. Natalji, Pantaleona.
28. Wtorek. Innocentego, Wiktora.
29. Środa. Abdona.
30. Czwartek. Abdona.
31. Piątek. Ignacego, Heleny.

SIERPIEŃ.

1. Sobota. Piotra w okowach.
2. Niedziela. M. B. Anielskiej.

ODMIANY KSIĘŻYCA:

Pierwsza kwadra	28 lipca.
Pełnia	4 sierpnia.
Ostatnia kwadra	11 sierpnia.
Nów	19 sierpnia.

WZOROWA WIEŚ. Wystawa w Liskowie — o której niedawno pisaliśmy dość szeroko — została już zamkniętą. Z tego powodu jeden z dzienników polskich pisze:

Wystawa w Liskowie została zamkniętą. Czy zrobiła swoje? Odpowiedź prosta. Wieś położoną zdala od koleji, w czasie dżdżystym, w okresie ubóstwa i przesilenia zwiedziło 40 tysięcy osób.

To wystarczy. Ani słowa dodawać nie trzeba.

KIEDY SEJM ZACZNIE FERJE? Według urzędowych doniesień, Sejm już rozpoczął ferje letnie, które mają trwać do 29 września b. r. Premjer Grabski wyjechał już na kilkutygodniowe wywczasy do Kynicy.

ŚNIEG W KARPATACH. Z Kołomyji donoszą, że przed paru dniami w wschodnich Karpatach spadł śnieg. Bydło i owce pasione na Połoninach, wskutek chłodu i śnieżnych zamieci spędzono niżej, przyczem część owiec zginęła.

ZAMORDOWANIE KSIĘDZA KATOLICKIEGO. Z Mińska nadeszły wiadomości o krawawych zaburzeniach w Bobrujsku. Miejscowe G. P. U. postanowiło przeprowadzić rewizję w kościele katolickim i na plebanji. Na wiadomość o tem tłum wiernych zebrał się w kościele i od samego rana trwał w modlitwie i oczekiwaniu.

Żołnierze otoczyli kościół i wtedy wierni postanowili się bronić. Z ławek kościelnych zrobiono barykady, któremi zatarasowano wszystkie wejścia. Okazało się, że oddział żołnierzy jest niewystarczający, wobec czego przysłano pomoc.

Wówczas zaczęło się wyrzucanie wiernych z kościoła, przyczem dochodziło do scen okropnych i krwawych. Proboszcz, chcąc zapobiec rozlewowi krwi, wyszedł przed bramę kościoła, ażeby pertraktować z żołnierzami. W tym momencie padł strzał, ksiądz trafiony śmiertelnie, runął na ziemię i w tej chwili skonał. Widząc to wierni, rzucili się na oddział sowiecki. Wywiązała się nierówna walka. Po obu stronach padli zabici i ranni.

Ostatecznie bolszewicy opanowali sytuację i zaczęło się katowanie i znęcanie nad zwyciężonymi. Paręset osób uwięziono. Z Mińska do Bobrujska przyjechał krwawy Kroll, który ma przeprowadzić dochodzenia. W Bobrujsku ogłoszono stan wojenny.

Tak bolszewicy profanują kościoły katolickie.

POWÓDŹ ZASZKODZIŁA, ALE I POMOGŁA. Minister rolnictwa w rozmowie z przedstawicielem jednej codziennej gazety powiedział, że jakkolwiek ulewne deszcze w końcu czerwca i na początku lipca spowodowały w niektórych miejscowościach wylewy rzek i znaczne straty, to jednak naogół były pożyteczne, bo wzmocniły wszędzie okopowiznę, a także zboża na suchszych miejscach. Oby tylko teraz dopisała pogoda i pozwoliła dobrze zebrać zboża!

OBSUNIĘCIE SIĘ GÓRY. Pod Limanową obsunęła się na tor kolejowy góra. Dom, który stał na szczycie góry, nic nie ucierpiał i staczając się ze zbocza zatrzymał się na torze kolejowym. Skutkiem oberwania się góry nastąpiła przerwa w ruchu kolejowym, tak, że ruch na tej linji odbywa się z przesiadaniem. Powodem katastrofy były długie deszcze.

KATASTROFY SAMOLOTOWE NA ŚLĄSKU I NA PODHALU. Koło Panewnika spadł ostatnio z niewiadomej przyczyny samolot kierowany przez pilota Karczmarka. Pilot doznał złamania obu nóg i w ciężkim stanie został odwieziony do szpitala w Katowicach. Samolot rozbił się zupełnie. — Z Nowego Targu donoszą, że onegdaj rano spadł z wysokości kilkuset metrów samolot, który zdążał do Krakowa. — Pilot doznał ciężkich obrażeń. Aparat strzaskany.

PRZESTROGA DLA WSZYSTKICH. Ostatnio zdarzył się niezwykły wypadek śmierci. Pracownik handlowy Perlikowski z Poznania, który na kilka dni przybył do rodziców, biegał boso po łące. W czasie tych harców zadrasnął naskórek na lekko zagojonej ranie na nodze, co sprowadziło wniknięcie z ziemi zarazka, który spowodował w 24 godzinach straszną śmierć młodzieńca na tężca. Przestroga dla wszystkich, by skaleczonem ciałem nie dotykać drzew, płotów, słomy i ziemi.

POWRÓT DO OJCZYZNY. W ostatnich dniach przybył do Zbąszynia, ostatniej stacji granicznej pierwszy transport reemigrantów Polaków-optantów z Niemiec, mianowicie z Essen. Reemigranci przybyli pociągiem osobowym w liczbie 150 rodzin, czyli blisko 500 osób. Na powitanie pierwszej partji powracających rodaków wyjechali do Zbąszynia przedstawiciele województwa poznańskiego i pomorskiego, oraz przedstawiciele kilku ministerstw z Warszawy. Powitanie miało charakter uroczysty.

ZJADŁ SERCE I WĄTROBĘ SWOJEGO KOLEGI. W gubernjalnym sądzie w Irkucku zakończył się głośny proces 25 bandytów, którzy napadali na osobowe pociągi. Jeden z bandytów Michajłow zeznał, że zabił drugiego bandytę Okina, poczem zjadł jego serce i wątrobę.

19 bandytów zostało skazanych na śmierć przez rozstrzelanie.

STRASZNE TORTURY I MĘCZEŃSKA ŚMIERĆ DWÓCH POLAKÓW. Donoszą, że ks. Ludwik Macewicz z Lipina, oraz Bolesław Karpowicz ze wsi Dudzice zostali w bestjalski sposób zamordowani w lochach czerezwyczajki moskiewskiej.

Posądzono ich o szpiegostwo na rzecz Polski, a ponieważ dowodów nie było, czerezwyczajka postanowiła drogą męczarni wymusić zeznania.

W lochach czerezwyczajki przywiązano ich do stołu, na brzuchach palono im papier, wyrywano paznokcie i poddawano torturom przy pomocy elektryczności.

Nieszczęśni nie wytrzymali mąk i na wszystkie zeznania odpowiadali twierdząco. To wymuszenie zeznań stało się dla nich śmiercią.

Wyprowadzono skazańców do sąsiedniego lochu i bez żadnych ceremonji zestrzelono.

CENNY DOKUMENT PATRJOTYZMU. P. Zofja Maduniewska i brat jej p. Henryk Łopaczyński, w zrozumieniu doniosłości celów Ligi Obrony Powietrznej Państwa oraz w uznaniu jej działalności postanowili ofiarować Lidze majątek Tumiłów i Czarny Jelnik. Jest to wspaniały dar dla tak pożytecznej Instytucji jak L. O. P. P.

NIEMIECKIE ZBIRY KATUJĄ POLSKIE DZIECI. W miejscowości Jezuitki na Mazurach zaszedł wypadek dowodzący potwornej akcji germanizacyjnej nauczycieli niemieckich.

Nauczyciel Heysa słysząc dwóch uczniów, mówiących w czasie pauzy po polsku, kazał im się bić wzajemnie po twarzach. Gdy Heysa zauważył, że chłopcy biją się pozornie, uchwycił rózgę i zaczął bić ich po gołych nogach, każąc im się bić silniej.

UŚMIERCENIE GROŹNYCH BANDYTÓW. We środę dnia 15 lipca b. r. wykonano egzekucję nad zasądzonymi na karę śmierci bandytami Maczugą i Grocholskim. W ten sposób zlikwidowano w zarodku bandę rabusiów grasujących po środkowej Małopolsce od szeregu miesięcy. Popełnili oni kilkanaście rabunków i parę morderstw.

Wiadomości gospodarcze.

DO JAKIEGO WIEKU OPŁACI SIĘ TRZYMAĆ NOŚNE KURY? Ustawienie poniżej podane wskaże rolnikowi do jakiego wieku opłaci się trzymać kurę. W 1-szym roku życia kura znosi około 15—20 jaj, w 2-gim roku 100—120, w 3-cim roku 120—133, w 4-tym roku 100—115, w 5-tym roku 60—80, w 6 roku 50—60, w 7-ym roku 35—40, w 8-ym roku 15 do 20, w 9-tym roku 1—10 jaj.

JAK PODAĆ LEKARSTWA ZWIERZĘTOM. Lekarstwo zadaje się w stanie rozpuszczonym w wodzie; wlewa się butelką w pysk; głowę zwierzęcia należy podnieść do góry. Koniom lepiej dawać lekarstwa w postaci pigułek lub ciasta (kaszek); bierze się trochę mąki, dosypuje się potrzebną ilość lekarstwa, dolewa się wody; z tego zgnieść i wyrobić podługowatą pigułkę wielkości orzecha włoskiego; wyciąga się koniowi język na bok, a z drugiej strony pomocnik ręką kładzie pigułkę na język jaknajdalej, język się puszcza, koń wciągając język — połyka pigułkę. Ciasto zaś (kaszkę) nakłada się łopatką drewnianą na język. Świniom lekarstwo miesza się z miodem lub rzadkiem ciastem i też drewnianą łopatką nakłada się na wyciągnięty język. Zalewanie świń płynnemi lekarstwami jest bardzo niebezpieczne.

Nowe wydawnictwa.

KSIĄŻKA KUCHARSKA. Jedną z najbardziej polecenia godnych książek o treści kulinarnej (gotowania) jest książka p. M. Ochorowicz-Monatowej do nabycia we wszystkich księgarniach. Książka ta zawiera setki jasno i zrozumiale dla każdej gospodyni skombinowanych przepisów od najbardziej skromnych do najwykwintniejszych potraw. Prócz tego ilustrowana mnóstwem kolorowych tablic, objaśniających o wyglądzie jadalnych grzybów, jarzyn, ryb i t. p., jak również rycinami o przybraniu do potraw pouczającemi. Wiele tysięcy kobiet umiejętność zdrowego, smacznego i oszczędnego gotowania zawdzięcza książce kucharskiej p. Ochorowicz-Monatowej. — Toteż polecamy i naszym Czytelniczkom-gosposiom tę doskonałą książkę, omawiającą higjeniczne odżywianie, a przekonać się będą mogły, że można potrawy przyrządzać i smacznie i tanio zarazem.

—o—

WESOŁY KĄCIK.

Skutki umowy polsko-żydowskiej.

Żyd handlujący masłem, szczeciną i jajem
Okpił babę, jak zwykle, żydowskim zwyczajem.
Lecz na szczęście policjant na targu się zjawił
I ukarania żyda chęć głośno objawił.
Na to żyd: „przecie pan mię do ula nie schowa.
Przecie pan wie, że dziś jest z żydami umowa".

Niekrasicki.

Odpowiedzi posłów.

Ks. Ludwik Pilch, Mędrzechów p. Dąbrowa. Sprawę remuneracji za naukę religji poruszałem dwukrotnie w Kuratorjum krakowskiem, nie chcąc jej rozszerzać na teren Ministerstwa W. R. i O. P. lub Sejmu. P. Dr. Pollak, wice-kurator, przyrzekł mi w połowie czerwca, że samowola inspektorów szkolnych powiatowych co do wypłaty remuneracji za naukę religji będzie dokładnie zbadana i odpowiednio pociągana do odpowiedzialności. List Księdza Proboszcza przesłałem jeszcze raz do dyspozycji Kuratorjujm krakowskiego z zastrzeżeniem, że w najbliższej przyszłości zgłoszę w Sejmie odpowiednią interpelację. **Ks. Dr. Jan Czuj, poseł.**

Odpowiedzi Redakcji.

Deym, Odrowąż. Umieszczamy, ale to przecie można było wcześniej nadesłać. Prosimy o korespodencjej i wieści z Podhala.

Jan Nawałka, Pivary. Odpowiemy w najbliższym numerze.

D. W. O ile Kom. Pol. odrzuciła podanie Pana, to widocznie musiano się trzymać jakiegoś przepisu, którego przekroczyć nie wolno. Bezpodstawnie nie mogliby absolutnie podania odrzucić, zwłaszcza, jeżeli się ma takie kwalifikacje, jak Pan. Co do wstąpienia do jakiejś formacji wojskowej, to należy zasięgnąć bliższych szczegółów u władz wojskowych i w razie poczynienia jakichś kroków, trzeba nas o tem uwiadomić, abyśmy, o ile będzie to możliwe, sprawę poparli. Cześć!

Stanisław Bazan, Wola Rafałowska. Cieszymy się bardzo, że Pan z obłędnych manowców nawrócił na właściwą drogę, ale listu pisanego do p. redakt. S. uważamy za stosowne nie umieszczać. Trzeba się dopominać o wydrukowanie w tej gazecie, którą Pan zaprenumerował, a tam może prędzej Panu umieszczą.

P. W. Macie dużo racji w Waszem liście poszukującym sprawiedliwości, ale go wydrukować nie możemy. Musicie wiedzieć, że jakbyśmy taką rzecz puścili do gazet, toby Wam nie lepiej, ale jeszcze gorzej mogło być. Gdy będzie kiedyś aktualną sprawa zasiłków dla ludzi, którzy byli na wojnie i tam utracili zdrowie, to z listu wtedy skorzystamy i Was rzetelnie poprzemy. Pozdrawiamy Was serdecznie.

MERIDIOL

(Marka ochronna).

Kto wyjeżdża niech nie zapomni Spirytusu ziółkowego antys. kosm.

marki

MERIDIOL

zabrać, bo orzeźwia i wzmacnia, zabiega migrenie, niszczy zarodki infekcji, udelikatnia płeć, usuwa swędzenie skóry i dlatego używają go

miljony

ludzi do pielęgnowania ciała, ust i zębów. Sprzedają apteki i drogerje. Cena 1.50 zł. butelka. Broszury objaśniające wysyła bezpłatnie

Laboratorium Meridiol,

Królewska Huta (Górny Śląsk).

ZJEDNOCZENIE

POLSKICH FABRYK MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH

Spółka Akcyjna

Warszawa, ul. Moniuszki Nr. 12.

SPECJALNE FABRYKI WŁASNE

Młocarń, Kieratów, Sieczkarń i Pługów

„WACŁAW MORITZ“ w Lublinie, rok założenia 1840.
„JAN ZAWADZKI“ i S-ka w Warszawie „ 1890.
„SIERPCZANKA“ w Sierpcu „ 1919.

Na nadchodzący **Sezon jesienny** polecamy najlepsze i znane ze swej dobroci

KOMPLETY MŁOCARNIANE

Fabryki „Wacław MORITZ“

PŁUGI

do podorywek i głębokich orek fabryki „Jan ZAWADZKI“ i Ska.

Oferty i prospekty na żądanie odwrotnie.

WSZELKIE

MASZYNY ROLNICZE

sprzedaje na spłaty

Dom Handlowo-Rolniczy „GLEBA“

w Krakowie, ul. Długa L. 3.

Reprezentacja i biuro sprzedaży fabr. maszyn rolniczych Trzebinia S. A.

KAŻDY GOSPODARZ i GOSPODYNI

chcący podnieść dochody swego gospodarstwa,

winien czytać ilustrowane pismo rolnicze p. t.:

„ZAGRODA WZOROWA“.

Podaje ono bowiem krótkie, dla wszystkich zrozumiałe porady (także na osobiste zapytania) we wszystkich sprawach gospodarczych poucza co, i jak i kiedy i dlaczego czynić należy, by się zboże rodziło, krowy się doiły, kury niosły i t. d., opisuje jak się gdzieindziej gospodaruje i co się w świecie rolniczym dzieje, wreszcie radzi gdzie najtaniej kupić i najlepiej sprzedać.

Wychodzi dwa razy na miesiąc i kosztuje miesięcznie 50 gr, kwartalnie 1·50 zł.

Żądajcie bezpłatnych zeszytów okazowych!

Administracja **„Zagrody Wzorowej“**

LWÓW, Kopernika 20.

Gąsiory dachowe

glazerowane, nie tracące nigdy pięknego połysku, trzy szt. na metr.

Można nabyć w każdej chwili i w każdej ilości u

BŁAŻEJA CIACKA

w Brałucicach, poczta Okulice k. Bochni.

Sztuka 70 groszy.

PAPIERY LISTOWE, POCZTOWKI ART.
ALBUMY i RAMKI NA FOTOGRAFJE
:: KSIĘGI HANDLOWE ::

POLECA:
SKŁAD PAPIERU I GALANTERJI
Michał SŁOMIANY
KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 24.

TOREBKI DAMSKIE, PORTFELE
KARTY DO GRY, SZACHY, DOMINA
LUSTRA — KAŁAMARZE
METALOWE i SZKLANE.

WSZELKIE PRZYBORY SZKOLNE I KANCELARYJNE. RĄCZKI DO NAPEŁNIANIA (WIECZNE ZŁOTE PIÓRA.

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana Ferka.
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor ks. Józef Świąder.